

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „

Za nadsyłanie do do-
mu 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadstawki: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
Dziś: Filipa.
Jutro: Bartłomieja ap.
Pojutrze: Ludwika kr.

Grecko-katolickie:
Jewpła.
Fotyja ap.
Maksyma.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, parady ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 12 m.
Zachód słońca o 6 g. 50 m.
Barometer 766. Pogoda.

Kłęski elementarne i biurokracja.

Nadmieliśmy już, że dotąd nie znalazł się ani jeden tajny radca, któryby poinformował cesarza, bawiącego w Ischl, co się w Galicji stało i dzieje wskutek trzechmiesięcznej słoty. Telegram wczorajszy zapowiada użyczenie dostatecznej pomocy z funduszu państwa, ale dodaje zarazem, iż manewry nie będą odwołane, ponieważ od cholery, dotąd sporadycznie występującej, nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Wiadomo jednak, że cholera najmniejsza jeszcze rolę odgrywa w całym nieszczęściu. Biedacy w wielu okolicach już zobojętnieli na jej groźbę i uważaliby ją może za wyzwolenie z mąk. Głównie chodzi o to, aby, gdy kilkudniowa zawitała pogoda, móżd sprzątnąć z pól zboża, o ile jeszcze nie zginęły, lub z wodą nie popłynęły. Chodzi więc o to, aby kilkadziesiąt tysięcy rak nie odrywać od zajęć gospodarskich w porze tak nagłej. I dlatego to rady powiatowe, a przemyska pierwsza, domagały się odwołania manewrów, przynajmniej zaś niepowoływania rezerwistów i rozpuszczenia powołanych landwerzystów.

Jak zaś niektóre organa pojmują swoje zadanie, dowodem list p. Witolda Niezabitowskiego z powiatu bórcekiego, umieszczony wczoraj w *Gaz. Nar.* Piszę on:

„W pierwszych dniach tego miesiąca, a więc w porze, w której nareszcie tak spóźnione żniwa rozpoczęto, a biedny chłopiec każdy cent zarobiony na kupno żywności obracał, rozesłano egzekutorów z surowym rozkazem fantawania i natechmiastowego „transferowania“ zafantawianych przedmiotów. Przynać trzeba, że panowie egzekutorowie bardzo energicznie wzięli się do dzieła. Zboża nie znalezione, więc zabierano krowy, odzież, pościel itp., wszystko ściśle podług rozkazu. W tej ciężkiej doli zjawili się jednak zaraz opiekunowie w postaci żydów spekulantów, ofiarujących się przyjść bezradnym z pomocą. Namawiali więc właścicieli do przedawania zboża — oczywiście na pniu. Biedacy dali się nakłonić i dla ratowania się od ostatecznej nędzy, z nożem na gardle przedawali na pniu pszenicę po 4. wyraźnie cztery zł. za 100 kilo, lub parę żyto i pszenicę po 7, wyraźnie siedm zł. za 200 kilo.

Można sobie łatwo wyobrazić, jakie rozgoryczenie wśród ludności wywołało takie bezwzględne postępowanie. Czyja w tem wina, nie wiem, ale niestety stwierdzić muszę, że tutajśa Kada powiatowa na telegram w tej sprawie do dyrekcji skarbowej wystosowany, nie otrzymała żadnej odpowiedzi, a jedynie zacnemu kierownikowi tutejszego starostwa (który podobno działał na własną odpowiedzialność) zawdzięczyć mamy, że energia pp. egzekutorów nieco powstrzymana została.

Przykró pisać o tak niewesołych rzeczach, a jednak fakt jeszcze jeden przytoczyć muszę, bo sądzę, że wzmianka o nim może lud nasz na przyszłość uchronić... już wprost od bezprawia. Gmina Chlebowice Wielkie otrzymała uwiadomienie urzędowe, że między 11 a 15-tym października będzie w tej gminie przeprowadzona egzekucya pierwszego stopnia. Tymczasem już dnia 11 b. m. zatem dwa miesiące przed oznaczonym terminem przychodzi egzekutor i bez ceremonii rozpoczyna fantawanie. Wójt, rozsądny człowiek, widząc, że egzekutor nie ma prawa odrazu przedsiębrać egze-

kucji drugiego stopnia, zaprzęga konie i jedzie do starostwa. Pan kierownik starostwa odwołał natychmiast egzekutora a urzędnik podatkowy, interpelowany, dlaczego rozkazał egzekutorowi przystąpić od razu i przed oznaczonym terminem do egzekucji drugiego stopnia, odpowiedział, że uczynił to dla tego, „ponieważ egzekutor pan X. nie miał właśnie żadnego zajęcia. Zaprawdę szczególna troskliwość o to, aby pan egzekutor się nie nudził. Sądzę, że wyświadczam dyrekcji skarbowej przysługę wspominając o tem nadużyciu i mam nadzieję, że może władza ta zechce się zainteresować tym panem, który tak niezwykłą odznacza się gorliwością.

P. Mora Korytowski, przebywający w Marienbadzie, raczy sobie zanotować ten fakt, który nie jest odosobiony, bo i z innych okolic, wylewami i słotą dotkniętych, podobne nadechodzą żale.

Potop galicyjski.

Z Sądeckiego donoszą *N. Reformie*: Kłęska powodzi spotkała wszystkie wsie, położone w całej dolinie Dunajca i Popradu, a więc najżyźniejsze okolice Sądeczyny od Tyłmenowy do ujścia Lososiny, wsi, których plon w ziarnie i okopowinach zaopatruje przeważnie tutejsze młyny i targi. Ale na tem nie koniec. W daleko wyższym bowiem stopniu i daleko ogólniejszych rozmiarów jest kłęska spowodowana codziennym, od początku miesiąca trwającym deszczem, przeplatanym jedynie kilkogodzinną pogodą wśród parnego ciągle powietrza. Deszcze trafiły żyto, pszenicę i jęczmień przeważnie na garściach i pokosach, w małej części w kopach, bo zboże przerośnięte tego roku obficie trawą, niełatwo od razu wiązać się dało; można przeto wyobrazić sobie, w jakim stanie to wszystko dzisiaj się znajduje, jeżeli ciągle deszcz obeschnąć nawet nie dozwoli, a ulewy dni ostatnich przybiją ziarno do rozmokłej ziemi.

To też nietylko na pokosach, ale i na pniu pozostałe zboże, położone i zrosnięte, kopy zbite deszczem na masę, czernią się po polach, jak chaty kurne, lub zielenią się porostem, jak mogiły, w których pochowano nadzieje rolnika; z pól zaś, obsadzonych ziemniakami, szerzy się zdale woń zgnilizny.

Taki jest obraz całej naszej okolicy, owej słynnej i drogiej ziemi sądeckiej, w której oprócz tego i owego z małych rolników nikt dotąd snopka suchego do stodoły nie schował i nikt ani zdrowego ziarna, ani słomy, ani ziemniaków mieć nie będzie, a czem będzie siebie, czeladź i bydło żywił, to chyba o to poradzi się egzekutora podatkowego, który zapewne jakieś źródło dochodów wynajdzie, bo podatek, którego odpis elastyczność ustawy z dn. 6. czerwca 1888 zwykle udaremnia — ściagnąć musi.

Do tego samego dziennika piszą z Jasielskiego:

Od miesiąca czerwca nad rzeką Jasiołką, dawniej zwaną Dukielką, toniemy z gruntami nadbrzeżnymi. Łąki nasze bujne, pastwiska, lany pszenicy złotodajnej, ziemniaków wonnych pokarmem lub alkoholem, słowem cudne nasze plony znikają nam z powierzchni ziemi, zamienione w kupy błota, odrażająco cuchnącego. Przypatrujemy się jak na naszych łąkach łowią ryby, grabią szuter, naniezione powodziami Jasiołki. Ze zdumieniem, przebudzeni okrzykiem „woda!“ po strasznej nocy z 11. na 12. bm., widzimy, że rozszały żywiol w kilku godzinach sprawił ludności okolicznej olbrzymie szkody, pochłoniął masy plonów, pozabie-

rał urodzajne grunta, przez które dziś płynie rzeka wartkim prądem, nie dbając o regulacyjne systemy „odnośnych“ władz krajowych i państwowych.

„Dukielka“ musiała być od wieków bardzo niesforną rzeką, jeżeli Długosz już w kronice swojej poświęca jej wzmiankę, „że na nurtach swoich unosi całe wioski“. Tak jest, unosiła ona na nurtach swoich całe wioski, nad jej brzegami powstające, a z postępem czasu przenoszące się w pagórki, pozostawiające wszakże na pastwę jej nurtów swoje pola nadbrzeżne, raz bujną pokryte roślinnością, znów żwirem i toniami zasłane. Obszar tych pól urodzajnych od źródeł Jasiołki z Jaślisk do Jasła licząc, ocenić się da na 3 do 4 tysiące morgów groźną wylewu tej rzeki zakwestionowanych nietylko w swej urodzajności, ale i w egzystencji, nikt bowiem nie zaręczy dziś, obudzwszy się nazajutrz, czy rzeka ta nie zmieni koryta swego, dziko płynącego, wśród bujnych łąk nadbrzeżnych.

Od Moderówki do Jasła prawy brzeg rzeki, a od Brzeźówki do Jasła lewy brzeg Jasiołki jest opasany groblami (nasypani kolejom) 2 linii, które od wsi Roztok zbliżają się do siebie na strzał karabinowy. Pomiędzy temi nasypami są położone wsie Gliniczek i Hankówka, przez które przepływa Jasiołka w splotach węzowych. Podczas powodzi 11. na 12. sierpnia i każdej większej, wsie te literalnie spłynęły i zawsze spłynąć muszą wraz z swoimi plonami, a mieszkańcy nadbrzeżni uchodzą z życiem na strychy domów.

Gdy swojego czasu wszelkie przedstawienia o następstwach dla mienia tych wiosek nie pomogły i poprowadzono linię Jasło-Rzeszów w terenie zalewowym, ze szkodą tych wsi, czyż państwo dla względów strategicznych, wojennych, budujące koleje bez względu na szkody właścicieli gruntów nadbrzeżnych, nie powinno jak najrychlej przystąpić do regulacji rzeki, nad brzegami której przesunęło dwie linje kolei w sposób wyżej opisany? Groble kolejowe nad brzegami Jasiołki, spiętrzyły wody tej rzeki, a tamujące rozlew niemniejszą szkodę spowodowały w gruntach Brzeźówki, Dobrucowy, Szebni, Zimnowody, Roztok, Gliniczka, Wolicy, Sobniowa, nie mówiąc już o Hankowie-Gorajewicach najbardziej powodzią dotkniętych.

Bismark o nowej polityce polskiej w Prusiech.

II. Przyjazny Polakom kierunek obecnej polityki rządowej tem więcej uderza, ile że stanowczo sprzeciwia się polityce praktykowanej w północnym Szlezwigu, w Alzacji i Lotaryngji, gdzie się nie czyni żadnych ustępstw ani na rzecz narodowości duńskiej, ani na rzecz narodowości francuskiej, które to ustępstwa osłabiłyby tylko budowę państwową. I dlaczego to? Czy idea państwowa, czy cele państwowe nie są już na najwyższym miejscu jak dawniej jednolitemi? Czy sądzą tam, że będzie się można ostać na granicy zachodniej i północnej, jeżeli się będzie robić ustępstwa na wschodzie? Polacy w naszych wschodnich dzielnicach chętnie się uważają za „równouprawnionych“, ponieważ równe ponoszą ciężary i równe pełnią obowiązki. Ale różnica jest ta, że dla niemieckich poddanych króla pruskiego w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich jest państwo pruskie celem, a dla Polaków tylko środkiem do celu.

Wszelkie skutki popularności, wszelkie skutki chwilowe, które rząd pruski zyskuje u Pola-



ków, dokonują się dlatego kosztem osłabienia państwa. A to tembardziej, ile że kwestja polska jest nie tylko wewnętrzną, ale także bardzo ważną kwestją zewnętrzną. Niegdyś była ona osią porozumienia się państw podziałowych. Ale odkąd od czasu wojny krymskiej polityka wiedeńska pogodziła się z myślą restytucji Królestwa Polskiego pod panowaniem austriackiej sekundogenitury i odkąd oparła się na gruncie oziębienia stosunków rosyjsko-austriackich, które to oziębienie cara Aleksandra II. kilkakrotnie czyniły skłonny do wypowiedzenia wojny Austrii, opuściła Austrija ów prawie stuletni fundament wspólnej polityki. Fortytowanie żywiołu polskiego ze strony rządu pruskiego musi koniecznie wyrzucić na Rosję wroga, jakoby i Prusy zamierzały obecnie iść za przykładem Austrii. Należy pamiętać o tem, że w roku 1863 podczas frankfurckiego kongresu monarchów, car Aleksander II. wzywał króla pruskiego Wilhelma I. w odrębnym piśmie do wypowiedzenia wojny Austrii. Jeżeli się zważy, że owa „patriotyczna mowa“, na podstawie której X. Stablewski nagle zakwalifikowany został na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, była stanowczo nieprzyjazna Rosji, że dalej w konsekwencji jego nominacji frakcja polska w parlamencie popiera projekty wojskowe i marynarskie z ukrytą myślą wywołania lub przyspieszenia wojny niemieckiej z Rosją, że członkowie frakcji polskiej doznali szczególnego uznania ze strony króla, a mianowicie p. Kościelski (o którym niestwierdzone wiadomości donoszą, że otrzyma stanowisko ambasadora) i X. prałat Jażdzewski, notoryczny wróg Rosji — to my w tem wszystkim widzimy niebezpieczeństwo, które może jeszcze większe jest dlatego, że ono polega na osobistym akcie korony, a nie na uchwałach, a nawet nie na przyzwoleniu ministerstwa, na którym przecie cięży odpowiedzialność za wszelkie akty polityczne. Ministrowie, a nawet pruski minister spraw zagranicznych i kanclerz rzeszy, dopiero później dowiedzieli się o tem. Tem większego zatem znaczenia muszą nabierać takie zajęcia na najwyższym miejscu w Rosji, gdyż tam jedynie car decyduje o polityce rosyjskiej.

Różnice, istniejące pomiędzy obydwojma rządami są stosunkowo drobne, dopóki stosunki władców pozostaną serdeczne i niewzruszone. Skoro to ustanie, wtedy pokój europejski pozabawiony zostanie swej najsilniejszej rękoi. Rosja jest na punkcie Polski najdrażliwszą. Jeżeli się ją na tym punkcie podrażni i jeżeli robić się będzie demonstracyjne manifestacje oparcia się na platonicznej przyjaźni Anglii, wtedy stworzy się na na-

szych wschodnich kresach sytuację, która będzie niebezpieczniejszą od wszelkiego wzmocnienia armji francuskiej. Wojna z Francją, a mianowicie zaciępną wojną Francji, nie wywoła zaraz Rosji na plac boju, ale z największą pewnością wyprowadzi na pierwszy strzał dział rosyjskich armję francuską przeciw Niemcom.

Z tych wszystkich względów sądzimy, że wszyscy ci, którym chodzi o utrzymanie pokoju, postarają się o to, by rząd pruski absolutnie ani na krok nie odstąpił od polityki dawnego kursu, choćby przez pamięć na fakt, że reprezentowany przez pana (sic!) Ledóchowskiego wpływ polonizmu agitacyjnego był onego czasu pierwszą i właściwą przyczyną walki kulturalnej. Względności dla Polaków nikt nie będzie ganił, ale granica wszelkich ustępstw i to nie tylko ustępstw, ale także wszelkiej potrzeby popularności winna być określana prawem utrzymania państwa pruskiego, którego celem nigdy nie było i nie będzie utrzymanie polskości, gdyż toby było dlań morderstwem!

KRONIKA.

Pomnik Tadeusza Kościuszki. D. 20. bm. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie krakowskiego towarzystwa imienia T. Kościuszki, na którym przedłożył wydział wnioski swoje co do programu uroczystego obchodu 100-letniej rocznicy składania przysięgi na rynku krakowskim przez bohatera z pod Racławic. Między innymi punktami programu, podniósł wydział myśl postawienia na rynku krakowskim pomnika Kościuszki, jako *pendant* do pomnika Mickiewicza, naprzeciw wylotu ulicy Szewskiej. Myśl tę podjęło zgromadzenie z wielkim entuzjazmem, a radca Turnau zaproponował zebranie natychmiastowe składek, i pierwszy dał początek, składając datki od siebie i członków swej rodziny. Na to oświadczył prezes towarzystwa, p. Jan Skirliński, iż on na ten cel ofiaruje 1000 złr. Zebrana na poczekaniu składka wynosi obecnie 1093 złr.

W obronie honoru narodowego. P. Jugendfeind wystąpił na walnym zgromadzeniu towarzystwa im. T. Kościuszki w Krakowie z wnioskiem, polecającym wydziałowi, aby zbadał, o ile prawdą jest, iż jeden z oficerów załogi jarosławskiej nazwał swego konia „Kościuszko“, a jeśli się to okaże prawdą, aby przeciw temu postąpieniu, obrażającemu w wysokim stopniu nasze poczucie narodowe, wniósł zażalenie do władz wojskowych wraz z żądaniem, aby tego rodzaju gorszące fakty się nie powtórzyły. Wniosek ten walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Procesa o obrazę honoru. W znanej sprawie nieodpowiedniego zachowania się naczelnika dzielnicy

śródmieścia i postąpienia jego względem obywatela Abrysowskiego, miała się wczoraj w sekcji III odbyć rozprawa. Oskarżony jednak Służewski „wyjechał na świeże powietrze“ — termin więc rozprawy został odłożony aż do jego przyjazdu.

Powrót kolonistek z Morszyna nastąpi w sobotę 26. bm. O czem zawiadamiamy rodziców.

Rada szkolna okręgowa m. Lwowa ogłasza, że wpisy do szkół tutejszych ludowych i wydziałowych rozpoczną się 29. bm. a nauka szkolna dnia 3. września br. uroczystym nabożeństwem. Egzamina poprawcze będą się odbywały 1. i 2. września br.

Dyrekcja ruchu kolei państwowej we Lwowie ogłasza, że w drodze ofertowej rozdana będzie dostawa mostów i poręczy konstrukcji żelaznych dla nowej linii kolei państw. „Stanisławów-Woronienka“. Bliższe warunki i szczegóły co do materiału i konstrukcji powyższych mostów i poręczy przejrane być mogą w biurze II a dla konserwacji i budowy jeneralnej dyrekcji kolei państwowych we Wiedniu XV. Westbahnhof.

Odnośne oferty wniesione być muszą do wydziału wspomnianej dyrekcji jeneralnej najdalej do 30. sierpnia br. do godziny 12. w południe.

Muzeum im. Dzieduszyckich z powodu renowacji tj. umieszczenia nowych szaf, i tapetowania całego gabinetu, zamknięte dla publiczności aż do ogłoszenia.

Zmarli. Wiktorja z Prażmowskich Bojowa, żona nauczyciela w Brzezince, zmarła w Krakowie w 25 roku życia.

Dnia 16. bm. zmarł w Karlsbadzie dyrektor urzędów pomocniczych dyrekcji dóbr gr.-or. funduszu religijnego w Czerniowcach, Mikołaj Barański. Była to sympatyczna, powszechnie szanowana osobistość na kresach polskości.

Dr. Józef Kowalski, syn radcy komitetu Towarzystwa ziemskiego w Warszawie dra Tadeusza Kowalskiego, a dotychczasowy docent uniwersytetu w Bernie, powołany został na katedrę fizyki w uniwersytecie we Fryburgu, który w roku przyszłym ma być uzupełniony wydziałem nauk przyrodniczych. Dra Józefa Kowalskiego zaproszono także na członka komitetu, organizującego nowy wydział i w tym charakterze wydelegowany został przez rząd szwajcarski do Paryża dla przeprowadzenia odnośnych studjów.

Wydział lwow. Tow. śpiew. „Echo“ pociągają się do obowiązków podać do publicznej wiadomości sprawozdanie z wycieczki artystycznej, odbytej w czasie od 2. do 14. bm. W 13 dniach dano 11 koncertów, a to: w Truskawcu, Rymanowie, Iwoniecu, Żegiestowie, Krynicy, Szczawnicy, Nowym Targu, Zakopanem, Rabce, Nowym Sączu i Stryju. Dochód

35)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Ta walka, która zawrzała na granicach despotycznego caratu, to walka nie o terytorium, nie o zmianę granic, to walka przekonania, zasad i przyszłego ustroju świata.

Jakże nie miało zadrzeć serce Polski, to też drżało ono na każdy odgłos bojowy, serce tych sierot na własnej ziemi, kryjących się w głębi małych dworców, chat słomą krytych, na poddaszach i w piwnicach miast, — siedliskach nędzy, dokąd uciekali przed ciemięstwem najezdniczego rosyjskiego narodu i rządu.

Ludzkość czuła instynktownie, że wojna ta to nie tylko rozwiązanie politycznych zagadnień społecznych, ekonomicznych, ciężących jak zmora na całym społeczeństwie ludzkim, a którym czas rozstrzygnięcia nadchodził nieubłaganą koleją przeznaczenia, ale do rozwiązania tych niezbędnych dla ludzkości zagadnień brakowało czynnika cywilizacyjnego — Polski, zabijanej przez ciemnego potwora, na granicy którego kończył się postęp ludzkości, pod głu chym, beznadziejnym dogmatem zaparcia się woli i myśli.

To idzie myśl wolna, to idą idee społecznego postępu w purpurze tej krwi, w aureoli bojowego ognia, wśród grzmotu dział i trzasku repetjerów.

To blaski prądów ludzkości!

V.

Ciepły deszczyk majowy spadł na pola małego dworka w Rzuśni, zajaśniały listeczki brylantowemi kroplami rosy, a w powietrzu zapachniało świeżością drzew, i rozkwitającymi bukietami jabłoni i wiszni.

Wszystko naokół świeciło się, błyszczało i pachło w łagodnych promieniach słońca, co z za chmurki przelotnych wyjrzało; a na niebo wybiegła wielka siedmiokolorowa tęcza, jakby nadzieją i weselem obejmując tę nadniemeńską okolicę — pola, wioski i dwory.

— Ach, jak pięknie, babuniu, jak pięknie — wołała Marylka, klaszcząc w ręce i podając babci do okna wazoniki kwiatów, na deszcz wyniesione — jak tu pięknie, jak miło, niechno babunia wyjdzie na ganeczek, a Marta fotel wyniesie, jak tu rozwinęły się kwiatki, jakie stokrotki, jakie bratki, niechno tylko babunia zobaczy jakie narcyzy, hyacenty... prześliczne... a jakie ciepło... ja babuni sama fotel przyniosę.

— Dobrze już dobrze, moja ty skoczko — odrzekła uśmiechając się babunia, nawet chętniebym się przeszła w pole, jeżeli tam obeschło, weź tylko ze sobą chusteczkę, mój ty trzpiocie kochany.

— A gdzie pójdziemy, babuniu?

— A no, przejdziemy się pod figurę.

— To jest tam, gdzie była figura, babuniu?

Babunia westchnęła.

— A no, tam gdzie była.

— Wie babunia co — szczebiotała Marylka — ja wezmę koszyk, bo tam nazbieram kwiatków na wianuszek dla Matki Boskiej nad łóżkiem babuni, bo tam to zawsze kwitnie wiele kwiatów i niezapominajki także i poziomki — figlarnie zakończyła dziewczynka.

— Dobrze moja ty pieszczoszko, dobrze, weźże kapelusik na główkę i pójdziemy, może i Kaziuśka spotkamy.

— Wie babunia co, Kazio mówił, że to teraz wojna, czy on żartował, czy też prawdę mówił, ja się tak wojny boję, ale on powiedział, że to daleko.

— Prawdę mówił, i to prawdę mówił, że daleko, wszystko w woli Boskiej... masz kapelusik i chusteczkę, a powiedz Marcie, żeby kawę miała gotującą i że niezadługo wrócimy.

— Dobrze, babciu.

Za chwilę Marylka i babunia już były za bramą, zmęczony wzrok staruszki z rozkoszą biegł na te zielone pola, odświeżone ciepłym deszczem majowym, pod którym zieleniła bujna ruń ozimego żyta, i piórka jarej pszenicy, a Marylka bujała w kolo babuni swej jak motylek, śmiejąc się i zrywając kwiatki.

— Piękne, dziecko moje, Pan Bóg daje urodzaje w tym roku, żytko jak las, nie żal pracy, wąż się, jak powiadają, nie prześliznie.

— A i bławatki będą tu potem piękne, babuniu, zrobię z nich wielki, wielki wianek dla Matki Boskiej, a poproszę Kazia, to on mi zrobi krzyż i zawiesimy na nim ten wianek w tem miejscu gdzie była figura.

— O, dziecko, tego nie wolno, to bunt — na wpół ze strachem, a na wpół z uśmiechem strofowała babunia, tego nie rób, zawieszisz go w ogródku na starej lipie, gdzieś obrazek Matki Boskiej umieściła.

— A dobrze, bardzo dobrze, babciu — odpowiedziało tą myślą ucieszone dziecko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

brutto z produkcji wynosi 2157 zł. 44 ct., wydatki zaś, jako to: koszta korespondencji, urządzenia koncertów, podróży tudzież utrzymania 1274 zł. 54 ct., pozostaje zatem czysty dochód w kwocie 882 zł. 90 ct.

Stosownie do umowy, zawartej przed wycieczką z zarządem „Koła męczyzn“ we Lwowie, przesłano połowę czystego dochodu w kwocie 441 zł. 45 ct. Towarzystwu „Szkoły ludowej“ na ręce Wielm. Romanowicza, członka Wydziału krajowego, reszta zaś przypadła kasie „Echa“.

„Echa“, zawsze bezinteresowne, tym razem i o sobie pamiętać musiało, zwłaszcza że po 7 latach istnienia nawet fortepianu własnego nie posiada. Wydział „Echa“ uważa za swój obowiązek złożyć przy tej sposobności wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób do osiągnięcia tak pokaźnego rezultatu się przyczyniły, niemniej tym, które z prawdziwie staropolską gościnnością Echistów w czasie wycieczki podejmowały, jak najserdeczniejsze podziękowanie. Marja Julian Fontana, prezes. Feliks Joszt, sekretarz.

Fonetyczną pisownię ruską postanowiła wprowadzić w szkołach ludowych bukowińskich krajowa Rada szkolna. Uchwała ta zapadła większością głosów.

Kurs mleczarstwa. Instruktor mleczarstwa dla Galicji zawiadamia, że we wrześniu odbędzie się w krakowskim muzeum techniczno-przemysłowym kurs mleczarstwa jednotygodniowy. Zacznie się on w poniedziałek 18. września o godz. 9. rano, a skończy w sobotę d. 23. po południu.

Wpisy uczennic do szkoły wydziałowej pp. Benedyktynek ormiańskich odbywać się będą 29., 30. i 31. bm. rano od 9—12 i popołudniu od 3—5.

Wpisy do szkół ludowych męzkich i żeńskich we Lwowie tudzież na kursa dopełniające, niemniej do szkoły wydziałowej żeńskiej, będą się odbywać 29., 30. i 31. bm. (sierpnia) od 9. — 12. zrana i od 3. do 5. popołudniu. Ogólne to zawiadomienie podajemy zamiast ogłoszeń od każdej dyrekcji osobna, które mnogością swoją (z 20 kilku szkół) tylko bałamuca publiczność.

W miejskiej szkole przemysłowo-handlowej, składającej się: z oddziału dwuklasowego ogólnego i z oddziału handlowego, rozpocznie się nauka 1. września. Na oddziale ogólnym udzielać się będzie nauki rysunku zawodowego, a mianowicie: szewskiego, krawieckiego, blacharskiego i wszelkich innych zawodów. Zapisy i egzamina odbywać się będą od 1. września począwszy w dniu powszednie od 7. — 9. wieczorem, zaś w święteczne od godz. 9. — do 1. przedpołudn. w kancelarii dyrekcji w gmachu szkoły im. Mickiewicza.

Burze. Donoszą nam z Żółkiewskiego: Dnia 17. bm. około godz. 5. po południu nawiedziła okolicę Turynki straszna burza, trwająca przez trzy godziny. W Woli żółtanieckiej, Herawcach i w Dalniczu wsku-

tek uderzenia piorunu powstały pożary, niszczące mienie ludzkie.

Pożar. Dnia 14. bm. około godz. 10. przed południem wybuchł pożar w Kupeczyńcach pow. tarnopolski. Dzieci wiejskie zostawione bez nadzoru, bawiąc się na podwórzu Tymka Kozaka, zapaliły zapalkami kopiał słomy, złożony tuż pod samą strzechą, stodoły połączonej z budynkiem mieszkalnym. Ratunek był bardzo utrudniony, gdyż wszyscy ludzie niemal byli w polu. Dzięki jednak zręczności tamtejszego naczelnika straży ogniowej, a oraz sekretarza gminnego Klemensa Zmura, ogień został zlokalizowany, skończył się bowiem na spaleniu tylko tego kopiała słomy, pomimo że dach rzeczonygo budynku był oddalony ledwie o kilka decymetrów. Pośrednio uratował p. Zmura szkołę a może i wieś całą.

W Żółkwi urządziły dzieci w ubiegłym tygodniu festyn w Sadzie na dochód budowy sali tamtejszego „Sokoła“. Zebrały 3 złr.

W Brodach otwarta będzie dnia 1. września rb. wydziałowa szkoła żeńska, z kursami teoretycznymi dla dorosłej młodzieży, tudzież kursami praktycznymi dla krawiecznicy i szycia białego. Wpisy uczennic do szkoły wydziałowej, połączonej z nią szkoły 4-klasowej żeńskiej ludowej, jakoteż na kursa praktyczne i teoretyczne, odbywać się będą 30. i 31. sierpnia, tudzież 1. września. Do szkoły wydziałowej przyjęte będą uczennice, które ukończyły z dobrym postępem szkołę ludową 4-klasową, lub przy wstępnym egzaminie okazały zasób wiadomości, dla tej szkoły przepisany. Na kurs dopełniający teoretyczny przyjęte będą uczennice, które ukończyły 8. klasę, lub przy wstępnym egzaminie wykażą się wiadomościami, udzielanymi w szkole wydziałowej. Opłata miesięczna na kursie tym wynosi 2 zł. prócz wpisowego 1 zł. Na kurs praktyczny szycia białego i krawiecznicy przyjęte będą uczennice, które ukończyły 6. klasę szkoły ludowej, lub też ze wstępnym egzaminem z tej klasy. Opłata wynosi na tym kursie 2 zł. miesięcznie, wpisowe 1 zł.

Wagony sypialne, powstrzymane przez dłuższy czas, krążą ponownie od 20. bm. przy pospiesznych pociągach (nr. 1/301 i nr. 302/2) pomiędzy Krakowem a Czerniowcami.

Honorowe obywatelstwo nadała rada miejska w Brzozowie swojemu burmistrzowi Franciszkowi Prochascce.

Rodacy we Francji. *Przegląd emigracyjny* podaje w ostatnim numerze wiążankę wiadomości o pracach i odznaczeniach naszych rodaków we Francji. Aleksander Dybowski, prof. w liceum Ludwika Wielk. w Paryżu, i Antoni Armand Motyliński, dyr. szkoły muzułmańskiej Medersa i prof. kursu publicznego języka arabskiego w Konstantynie, są mianowani oficerami oświecenia publicznego (officiers de l'instruction publique), a zaś pp.: Wład. Ksaw. Malinowski, prof. retoryki w kolegium Sainte-Barbe, i Kazimierz Stryjeński, prof. języka angielskiego w liceum Montaigne,

także w Paryżu, są mianowani oficerami akademii (officiers d'academie).

Uczony nasz rodak Zygmunt Zaborowski ogłasza w tym czasie w wielkiej Encyklopedji szereg artykułów bardzo ciekawych o archeologii przedhistorycznej rozmaitych krajów. Praca ta daje poznać dla każdego narodu jego początek rodowy, jego charakter antropologiczne w czasach późniejszych itd. Taki jest artykuł o Niemczech, Anglii, Arabii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Grecji, Finlandji. Polecamy szczególnie uwadze czytelników artykuł o Brazylii, który został wydrukowany oddzielnie i oddzielnie może być zakupiony. W „Przeglądzie encyklopedycznym“ z 15. września zr. tenże sam p. Zaborowski umieścił swoją rozprawę o Karaibach.

Publikacje paryżskie „l'Ermitage“ z grudnia zr. i „Kronika paryżka“ (la Cronique de Paris) z 10. marca r. b. wydrukowały niektóre części oderwane ze wspomnień podróży p. Kaz. Stryjeńskiego, p. t. Zarysy włoskie (Croquis italiens), a Bulletin dawnych uczniów szkoły polskiej w Paryżu w swoim ostatnim numerze z 1. sierpnia dał śliczny obraz miasta naszego rodzimego, Krakowa, skreślony także znakomitem piórem tegoż samego pana Stryjeńskiego.

Młody nasz rodak Leon Rudnicki otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie rocznym Towarzystwa francuskiego zachęty sztuk i przemysłu. Było tam 233 konkurentów tak z Paryża jak i z prowincji.

Nasz rodak, p. Henryk Babiński, inżynier górniczy, który odbył właśnie swoją misję w Chili, wrócił niedawno teraz do Paryża. Głównym rezultatem jego podróży jest odkrycie wielkiego pokładu węgla kamiennego, który się rozciąga od 50 st. połudn. szerokości geograficznej w Kordylierach aż do zatoki Slogget w części południowo-wschodniej wyspy ogniowej (Terre de Feu), i jeszcze inne studjum tego pokładu na ziemi króla Wilhelma IV. angielskiego na terytorjum magelańskim. A tak ta część Ameryki południowej, w której pierwsze poszukiwania geologiczne poczynił w swoim czasie nasz uczony rodak Ignacy Domeyko, będzie znów winna wielką część swego bogactwa młodemu naszemu inżynierowi, panu Henrykowi Babińskiemu.

Chmiel w Królestwie. Przemysł chmielarski w okolicy Kalisza upowszechnia się coraz bardziej. Przed laty kilku zajmowali się tam uprawą chmielu głównie koloniści niemieccy i zaledwie kilku ziemian; podczas gdy obecnie plantacje kilkunastu, a nawet kilkadziesiąt morgów nie są tam rzadkością. W rb. kilku agentów z Norymbergi i Monachium przybyło do gub. kaliskiej dla zakupu większych partij chmielu, którego zbiór za granicą wypadł niezbyt pomyślnie.

Wielbłądy w rolnictwie. Próby użycia wielbłądów w gospodarstwie rolnem, zamiast koni i wołów, zarządzono już w majątku Strokowo około stacji Popielnia w Królestwie. Sprowadzono tam 18 wielbłądów. Ze sprawozdania, ogłoszonego przez zarząd tego majątku, można wnioskować, że wielbłądy pracują

36)

Polacy w Brazylii

przez
Antonię Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Dalszą już podróż odbywaliśmy z emigrantami, których jechało wraz z nami kilka wozów, na każdym wozie po 15 osób i rzeczy do nich należące. Most na Avagen właśnie dokończono i emigranci musieli trochę poczekać, my zaś przeszedłszy po belkach na drugą stronę, najeliśmy konie wierzchowe i tego samego dnia stanęliśmy w Rio Negro.

Dojeżdżając do Rio Negro, o 3 kilometry w leżącej pod miastem jedynej osadzie zwanej Bukowina, gdyż są tam niemiecy, rumuni i polacy z Bukowiny, spotkaliśmy się z resztą emigrantów, świeżo przybyłych z Curityby. Przy wjeździe do miasteczka Rio Negro, leżącego w dolinie nad rzeką i składającego się ze 30 mniej więcej domów, rozrzuconych bez żadnego porządku, wszędzie widać grupy emigrantów, żywo o czemś rozmawiających; wszyscy wyglądają nędznie. Blade, wychudłe twarze, nędzny ubiór i całe zachowanie się emigrantów świadczy, że tu coś niedobrze im się dzieje. Dużo, dużo już widziałem emigrantów naszych w najrozmaitszych okolicznościach i teraz od pierwszego prawie rzutu oka na te gromadki —

wiem, co od nich usłyszę. Oj, ciężko przycisnęła ich tu bieda.

Rio Negro 27. września.

Zaraz po przybyciu do Rio Negro — wieczorem udaliśmy się do szefa tych kolonij, p. Trajano Brasil z listem urzędowym od p. Carvalho z Curityby (szef kolonizacji w Parana).

Pana szefa zastaliśmy w towarzystwie drobnych urzędników. — Zaraz na wstępie jał nam opowiadać o swej energii, o bezczynności swoich podprzedników, o tem, że on wszystkich tych ludzi którzy siedzą w barakach za kilka już dni ulokuje na koloniach. Nie wiedział zresztą, co za misję mamy, a że przedtem już w Rio Janeiro spotkałem się z nim w kancelarii emigracyjnej — sadził więc może, że jesteśmy jakimi „rewizorami“. Z naciskiem więc kilka razy powtarzał, że kto bierze pieniądze rządowe jako urzędnik, a nie nie robi ten poprostu skarb okrada. Potakiwałem mu, do jutra odkładając zobaczenie tego, co się tu robi. Odrzucał jednak można było poznać, co to za ptaszek. Gdy się widzi gwałtowne ruchy rąk, któremi sobie każdy zresztą brazylijczyk dopomaga przy rozmowie, gdy się słyszy ich ogniste słowa, to zdawaćby się mogło, że ludzie ci co najwyżej w przeciągu kilka lat skolonizują całą Brazylię, gdyż plany mają świetne, humanitarne, zda się, żyją tylko myślą — uszczęśliwienia rodu ludzkiego, a szczególnie „biednych Europejczyków“.

Poznałem jednak dobrze niestety te ptaszki brazylijskie i przekonałem się, że nie są one zdolne do lotu, bujania pod niebiosami, ponieważ zbyt objadają się... rządowymi pieniędzmi, nie zu-

pełnie prawie, nawet według kodeksu tutejszego nabytemi; wiem też zawsze z góry, że szczebiotowi ich wierzyć nie można. Naturalnie energiczny szef, gdyśmy wspomnieli, że najprzód radzielibyśmy zobaczyć kolonje i że jutro zaraz chcielibyśmy się tam udać, obiecał dostarczyć nam koni, gdyż trzeba wiedzieć, że kolonuje, które teraz tutaj zakładają, znajdują się od Rio Negro w oddaleniu 7 mil tutejszych t. j. o 46 kilm.

Niepotrzebuję chyba dodawać, że napróżno czekaliśmy cały dzień następny — „energiczne“ poszukiwania koni dla nas spełzły na teraz na niczem. Nie mogę posądzać, gdyż nie mam na to dowodów, lecz przyznam, się że na myśl mi przyszło, że energiczny pan szef nie życzy sobie widocznie, byśmy zobaczyli i zwiedzili kolonje, które on sam, będąc już od miesiąca szefem — „nie zdążył jeszcze zobaczyć“.

Nie zrażeni trudnościami na trzeci dzień nakoniec znaleźliśmy 2 konie i muła i wraz z przewodnikiem — ruszyliśmy na owe sławne kolonje. W kłopotie trochę był pan szef, gdyż nikt z personelu urzędniczego nie znał drogi do kolonji, nie wiedział gdzie one są! Nareszcie odnaleziono przecież jakiegoś urzędnika „empregado da colonisaçao“, który „raz jeden“ był na koloniach.

To nie żarty, to fakt, że nikt, z wyjątkiem tego jednego człowieka, nie wiedział — w całym biurze — gdzie się znajdują te nieszcześliwe kolonie. Pan szef nie pojedzie tam, bo droga przez las uciążliwa, a urzędników nie posyła, bo co go wreszcie obchodzi cała ta heca kolonizacyjna!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wybornie, a utrzymanie ich jest stosunkowo bardzo tanie, gdyż zwierzęta te nie potrzebują owsa. Wielbłąd orenburski w Kijowie kosztuje 60 do 70 rs.

Zbrodnia z zazdrości. W Łodzi niejaki Janiszewski romansował z żoną robotnika, Piotra W. We środę ubiegłą „on“ i „ona“ udali się do jednego z tamtejszych szynków. Gdy się racyli sam na sam, obok szynku przechodził W. i spostrzegł czułą parę. Nie powiedziawszy ani słowa, oddalił się o kilka kroków od szynku i ukrył się za węglem sąsiedniego domu. Wkrótce potem Janiszewski wyszedł na ulicę, lecz w chwili, gdy zaczął się żegnać z kochanką, wyskoczył z za węgla W., rzucił się na Janiszewskiego i zadał mu nożem cios w piersi. Uderzenie było śmiertelne. Zazdrośnego męża aresztowano.

Tragiczna śmierć. Z Tyflisu donoszą do gazet moskiewskich o tragicznej śmierci dra J. Zielińskiego, tamtejszego lekarza gubernialnego. Dr. Z. poszedłszy w d. 13. lipca z synem i ze znajomym, panem J., w góry na polowanie, w powrocie do domu, o g. 11. w nocy, przez nieuwagę wpadł w kotłnię i runął w przepaść. Nieszczęśliwy, z roztrzaskaną czaszką do rana przeleżał nieprzytomny, a gdy z Tyflisu przybiegła pomoc, skonał w strasznych męczarniach.

Zjazd gospodarczy. D. 22. bm. w Kijowie rozpoczęli swoje posiedzenia członkowie wszechrosyjskiego zjazdu gospodarczo-wiejskiego. W zjeździe tym przeważny udział biorą właściciele ziemscy z gubernij południowo-zachodnich, komitet zaś ze swej strony robił wszystko, aby zjazd uświetnić i ażeby obecni odnieśli z niego korzyść prawdziwą. Przy otwarciu zjazdu tedy wystawiono liczne wzory różnego rodzaju przedmiotów, mających związek z gospodarstwem leśnym, na co szczególną zwrócono uwagę.

Zabytki starożytne. Przy układaniu chodników na ulicach w Krasnymstawie wydobywano z ulic mnóstwo kamiennych futryn, gzymsovanych, od drzwi i okien. Są to pozostałości z zamku obronnego z r. 1333, który został przed 60 laty rozebrany i dziś nie ma po nim najmniejszego śladu. Na jednej z znalezionych płyt znajduje się oryginalny napis z pierwszej połowy XIV. wieku.

Z powodu cholery — jak donosi *Berl. Tageblatt* w telegramie z Bremy — mają być wszyscy emigranci z Rosji i z Galicji wtedy tylko wpuszczeni do Bremy, gdy się wykażą certyfikatem, iż w Berlinie poddali się jakoteż rzeczy swoje desinfekcji.

Zegar geograficzny. Jeden z warszawskich cichych a skromnych pracowników na polu mechaniki i zegarmistrzostwa, wynalazł świeżo nowy model zegara, którego konstrukcja odznacza się nie tylko zupełnie nowym pomysłem, ale i zadziwiająco dokładnością. Zegar stanowi zwykły globus ziemski, używany powszechnie przy nauce geografii. Wnętrze globusa mieści mechanizm zegarowy, a nadto własnego wynalazku mechanizm, który, na wzór obrotu kuli ziemskiej naokoło osi, powoduje obrót globusa i tym sposobem wskazuje godziny, kwadransy i minuty, wskazane na równiku. Oprócz zwyczajnego miejscowego czasu, zegar ten jednocześnie wskazuje czas i godziny na całej kuli ziemskiej, a to przy pomocy południka danej miejscowości. Nad globusem mieszczą się słońce i gwiazdy. Przy pomocy dwóch pierścieni, osadzonych pod spodem, widzimy rozmaite położenia ziemi w każdej porze roku, a nadto długości dnia i nocy. Nakręcanie zegara do chodu, dzwonienie, budzenie i regulowanie, odbywa się za pośrednictwem dwóch śrubek, umieszczonych na biegunach globusa. Zegar geograficzny został już opatentowany na Rosję, Niemcy, Austrię i Francję.

Za pocałunek. Dnia 19. marca, a było to w Gdańsku, kupiec nazwiskiem Sch. zbliżył się do jednej z rzeźniczek na targu i pocałował ją serdecznie. Małżonek pocałowanej wniósł skargę przeciw kupcowi. Podczas rozprawy, która w tych dniach odbyła się, niewinność kupca niewiadomością, iż pocałowana przezeń była mężatką. Rzeźnik zaś dowodził, iż wogóle nieznanym kobietom całować nie wolno. Sąd skazał kupca na 50 marek. Drogi pocałunek — ale nie nie szkodzi dla don Juana!

Arystokratyczne poczucie honoru. Młody baron de Ferussac wrócił do Paryża z wycieczki do Afryki, gdzie polował na tygrysy, i losy zaprowadziły go do jednego z teatrów paryskich. Zajął swe miejsce, a obok siedziała niezwyklej urody sąsiadka. Nawiązał wkrótce rozmowę, a w dwa dni później oświadczył się o jej rękę. Stary ojciec o małżeństwie syna nie słyszeć nie chciał, gdyż owa piękna była... praczka paryską. Syn jednak, gorejąc namiętnym uczuciem miłości, nie zważał na ojca i ożenił się. Małżeństwo było nader szczęśliwe, jak długo nie przyszło do porozumienia między synem a ojcem. Gdy jednak tako-

we nastąpiło, gdy syn zaczął bywać na starożytnym zamku ojcowskim, zmienił się i afekt jego. Stał się oziębłym, co więcej nawiązał nawet stosunek z jakąś damą krwi błękitnej, którą poznał w arystokratycznym towarzystwie. Żona wiedziała o tem i gdy stosunek między nimi coraz bardziej stawał się chłodniejszym, wniósła biedaczka skargę o rozwód. Baron z radością to powitał i zobowiązał się do płacenia swej byłej żonie 200 fr. renty miesięcznie. No ale takowej nigdy nie płacił. Rozwiedziona baronowa de Ferussac, wzięwszy ze sobą synka z tego małżeństwa pochodzącego, nie upominała się o należytość i poczęła dalej praniem zarabiać na życie. Obecnie jednak, gdy synek liczy już lat 6 i potrzebuje, by go oddać do szkół, upomniała się biedaczka u barona, by bodaj coś zechciał łożyć na naukę syna, który nosi wspaniałe nazwisko de Ferussac. Baron-mąż nie jednak nie odpowiadał, wobec tego zwróciła się była baronowa do starego Ferussaca, a ten w wspaniałomyślności swej zobowiązał się do płacenia 1200 fr. rocznie na wykształcenie wnuka. Noblesse oblige!

Falszerze herbaty. W Chinach, w ostatnich czasach coraz częściej wykrywano fałszowanie tegoż artykułu, co w rezultacie zmniejszyło popyt na herbatę chińską wogóle. Rząd chiński, słusznie strwożony takim stanem rzeczy, uznał za konieczne przedsięwziąć pewne środki zaradcze. Ogłoszono tedy proklamację, w której rząd fałszowanie herbaty nazywa przestępstwem państwowem. Na dożywotnie więzienie skazywani będą nie tylko sami fałszerze, ale i ci, którzy w jakikolwiek sposób pomagają fałszerzom lub biorą mniejszy lub większy udział w fabrykacji. Ktokolwiek wskaże fałszerzy lub dopomoże do ich wykrycia, otrzyma, oprócz nagrody pieniężnej, „guzik piątej klasy“, czyli najniższą oznakę mandaryńska.

O zastanowieniu żeglugi towarowej na Elbie przez wszystkie towarzystwa akcyjne, donoszą nam z Dreżna. Powodem tego nader niski stan wody. U nas tymczasem wody aż zanadto.

Hojna zapisodawczyni. Wdowa po redaktorze Breitthorze, obywatelka miasta Zgorzelca, zapisała swemu miastu gruby spadek, bo coś około 800.000 marek.

Wystawa miodu i wosku odbędzie się w Hanowerze w d. 1. do 8. września. Dyrektorem wystawy jest Gualtieri. Zgłoszeń na wystawę nadeszła moc nadzwyczajna. Jest to pierwsza wystawa w Niemczech tego zakresu.

Okrutna kara. Oto przykład, jak w Tonkinie karzą niewiarę małżeńską. W ostatniej poczcie, z okolic tych nadeszłej do Marsylii, w liście z Hung-Yen następujący znalazł się opis: „Przed kilku dniami osoby, znajdujące się przypadkiem nad brzegiem rzeki Czerwonej, były świadkami okrutnego widoku. Z bambusa i pni bananu zbita tratwa szalonym pędem płynęła środkiem rzeki. Na pokładzie stało dwoje krajowców nagi, mężczyzna i kobieta, których ręce i nogi przeszyte kołkami bambusowymi, związane były razem. Usta zalepione mieli smołą ziemną i zaszyte czerwonymi niemi. Przepływając pod Hung-Yen, nieszczęśliwa para starała się znakami błagać o pomoc; zrozumiano ją, ale zanim zdołano wynaleźć łódź i pospieszyć z ratunkiem, było już za późno, tratwa zniknęła z oczu widzom, rozbijając się o skaliste brzegi. Krajowcy objaśnili, iż mężczyzna i kobieta winni byli zapewne niewiary małżeńskiej i ponieśli karę, jaka stała wśród anamitów jest w zwyczaju. Aby powiększyć mękę nieszczęśliwych, ustawiono między nimi różne potrawy i napoje, ale tak, że dosięgnąć ich nie byli w stanie.

Rada m. Lwowa zwołana została na posiedzenie, które się odbędzie jutro (czwartek) o g. 6 wieczorem. Na porządku dziennym 36 spraw, po większej części zaległych.

Miły szwagier. W czoraj w południe, przyszedł na stację ratunkową Wojciech Wesółowski lat 60 liczący, całkowicie krwią zalany z ran na głowie pochodzących i niezdoławszy jeszcze wypowiedzieć słowa upadł besprzytomny. Natychmiast użyte środki ożywcze zdołały przyprowadzić do przytomności ciężko rannego, który odpowiedział że szwagier jego Tomasz Kowaliński również gospodarz Kleparowski zadał mu owe rany w głowie drewnianymi widłami. Powodem był zatarg o grunt.

Rada sanitarna m. Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu skonstatowano pomyślny stan zdrowotny w mieście. Uchwalono zwrócić baczną uwagę na transporty owoców i zażądać od gminy wybudowanie bez zwłoki kanałów betonowych w ul. Żółkiewskiej od ul. Orzechowej do rogatki, tudzież w dwóch czy trzech bocznych uliczkach, kosztem 8000 zł.

Kuchnia ludowa w Warszawie. Zarząd kuchni i herbaciarni ludowych w Warszawie ogłasza wykaz liczby porcyj jedzeń, herbaty i kawy, wydanych od 28. lipca do 4. sierpnia br. Razem wydano 36.678 porcyj jedzeń i 4.767 porcyj herbaty i kawy.

Najwyższy żołnierz. W Akwizgranie odbywa obecnie 14-dniowe ćwiczenia wojskowe referendarz z Gelsenkirchen, mężczyzna, atletycznej budowy. Wysoki jest 2 metry i 6 ctm.

Mianowania Prezydent Sądu kraj. wyższego w Krakowie zamianował Ig. Kudlińskiego i Pawła Budzynowskiego oficjalami, zaś Miecz. Piotrowskiego asystentem rachunkowym przy tymże Sądzie.

P. Włod. Witoszyński mianowany notariuszem w Dubiecku.

Cholera w Galicji. Dnia 21. bm. zachorowało w powiecie nadwórniańskim: w Tatarowie ad Mikuliczyn 3 osoby, w Delatynie 4, w Dobrotowie 3, w Dorze 1.

W pow. kołomyjskim: w mieście Kołomyji, ani też w żadnej z gmin, w których dotychczas cholera występowała, nie zdarzył się ani jeden nowy wypadek zachorowania. Natomiast w Oskrzyszowcach zachorowała wśród objawów podejrzanych jedna włościanka.

W pow. śniatyńskim: w Tułukowie od 17. bm. nie było żadnego nowego wypadku zachorowania. Dwoje pozostałych chorych są na wyzdrowieniu. Dnia 19. bm. zmarł w Demyczu jeden mężczyzna, u którego dziś bakteryologicznie stwierdzono cholere.

W Czerniatynie, w pow. horodeńskim i w Kasinie wielkiej w pow. limanowskim, zdarzyły się podejrzane wypadki choroby i śmierci (po jednym w każdej miejscowości), lecz badanie jest jeszcze w toku.

Zmarły zaś 21. bm.: w Mikuliczynie 1 osoba, w Delatynie 2, w Dobrotowie 3, w mieście Kołomyi 1 osoba. Cholera obejmuje tedy coraz to nowe miejscowości.

Manewry. Za przykładem Przemyśla, reprezentacje powiatów, w których odbywać się mają tegoroczne wielkie manewry, wniosły do ministerstwa telegraficznie petycję o odwołanie takowych, lub przynajmniej o to, aby podczas nich nie strzelano z armat ostrymi nabojami, bo wtedy ludności niewolno wychodzić na pola, a to spóźniłoby jeszcze bardziej już i tak spóźnione roboty około sprzętu zboża. Wydział krajowy również w drodze telegraficznej poparł gorąco tę prośbę.

Trąba powietrzna. Od Niemirowa donoszą do *Hatycażyna*: Co w polu nie zgniło, zabrała nam trąba powietrzna, która 17. bm. po południu przeszła przez wieś Szczerzec, pow. rawskiego. Okropne jej ślady dowodzą, jakiej niestychanej była siły. Przeważna część zboża zabrana z półkolków, budynki zburzone, stuletnie drzewa z korzeniem wyrwane, nawet cerkiew i szkoła ucierpiała. Szkodę trudno dokładnie obliczyć. Sam proboszcz poniósł szkodę na 600 zł. Tak wygląda widowia manewrów tegorocznych.

Muzyka wojskowa 95. p. p. grać będzie dziś przed gmachem namiestnictwa.

Odpowiedzi od redakcji. Na zapytania pp. M. M. i L. co do awantury i bójki, jaką wywołał Adolf Baron, a o czem w numerze *Kurjera* ze środy d. 16. sierpnia zamieściliśmy wzmiankę — donosimy panom, iż ów A. B. jest żydkm z Krakowskiego.

W żeńskim wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) zakładzie Marji Zagórskiej we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 12. rozpoczyna się rok szkolny d. 5. września. Bliższych wskazówek, dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensjonarek, adziela właścicielka zakładu codziennie od godziny 11 — 4. Wpisy uczennic dochodzących rozpoczną się 29 b. m. od godziny 11 — 6.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Każdy występ Bolesława Ładnowskiego gromadzi w teatrze letnim liczną bardzo publiczność. Znzkomity artysta nie zawodzi jej nadziei — gra zawsze tak, że teatr trzęsie się od okłasków. Mieliśmy ubiegłego tygodnia po „Otellu“, „Przed ślubem“ i „Hamlecie“ Feuilletowskiego „Chamillaca“, mieliśmy „Zbójców“, „Mazepę“, a onegdaj nieśmiertelnego „Rewizora“. We wszystkich tych sztukach świetny talent warszawskiego gościa ujawnił się w całej pełni. Ostatnie sceny Chamillaca, miejsca najbardziej popisowe, wstrząsające wywierały wrażenie. Zdawało się naprawdę, że przed nami nie stoi Ła-

Wzmocnia cebulki,
przyspiesza porost

Szanujmy włosy, które są ozdobą człowieka!
WODA CHINOWA (Capillarium)

Flakon
60 ct.

Jedynie do nabycia
w najtańszej droguerji
J. Górnego i T. Pilarzkiego
Lwów, Hotel Georgera

dnowski, aktor polski, ale że to jakimś cudem stał się świadkami rozdzierającej sceny w Paryżu, w pokoju nieszczęśliwego Chamillaca, skalanego zbrodnią, której ostatni ciężar zmywa ostatnią, ale najstraszliwszą pokutą, bo przyznaniem się do prostej kradzieży wobec ubóstwianej kobiety. Ból, rozpacz, a przy końcu szła radosny oddał p. Ładnowski z nieporównaną potęgą.

To samo „mutatis mutandis“ da się powiedzieć także o jego Franciszku w „Zbójcach“, któremu p. Ładnowski umie nadawać tyle cech ludzkich, że ta w demonizmie swoim nienaturalna postać nieprawdopodobieństwem nas nie razi. Gra warszawskiego artysty tego jest rodzaju, że zdaje się nam jakoby tacy ludzie częściej zdarzali się na świecie, niż to jest w istocie.

W roli wojewody w Słowackiego „Mazepie“ wystąpił u nas p. Ładnowski, zdaje się, po raz pierwszy, i tutaj w przedstawieniu szaleńca z zazdrości opętanego starca okazał się takim samym mistrzem jak i w innych popisowych swych rolach, do których w pierwszym rzędzie należy wypada onegdajszego Chlestakowa w Gogolowskim „Rewizorze“. Postać to głupkowata, komiczna a sierzysta, nielicząca się z tem co mówi, natura „szeroka“. Grał Ładnowski z humorem i werwą nie do opisania. Dobrodusze łgarstwo, pyszałkowstwo wobec niższych od siebie a uniżoność wobec przełożonych ujawniły się w grze Ładnowskiego z wielkim realizmem. Wywoływało go też i obsypywano ciągłymi oklaskami.

Nasi artyści starali się w powyższych występach wywiązać z zadania jak najlepiej a prym trzymała wszędzie p. Stachowicz, która np. w „Chamillacu“ z wielkim skutkiem rywalizowała z Ładnowskim. Obok nich wymienić wypada pp. Żelazowskiego, Zbońskiego, Woleńskiego i Cichocką; z innych artystów zasługiwali sobie na uznanie pp. Wysocki, Feldman, Hierowski, Trapszo.

Opera. P. Eugeniusz Guszalewicz, Lwowiak, obecnie śpiewak scen niemieckich, wystąpił wczoraj gościnnie po raz pierwszy w teatrze hr. Skarbka jako Turridu w Mascagniego „Cavalleria rusticana“. Powodzenie tego występu było zupełne. P. Guszalewicz posiada jako śpiewak wiele zalet. Sympatyczny i podatny głos tenorowy o rozległej skali, nadający się z natury bardziej do partyj lirycznych, pokierowany i wykształcony jest prawidłowo i umiejętnie metodą niemiecką do śpiewu heroicznego. W tym kierunku doprowadził p. Guszalewicz do znacznej doskonałości, śpiewa wszystko pełną piersią, z zapalem, wysokie nuty wyrzuca z łatwością, czysto, śmiało i efektownie, porywa też częstokroć audytorjum, gra przytem doskonale, z widocznym przejęciem się wykonaną rolą. Z powyższego wynika, że największym powodzeniem w śpiewie p. Guszalewicza cieszą się utępy, wymagające siły, zapatu, mniej zaś utępy wymagające ciepła, uczucia, owego w operach tego rodzaju niezbędnego „bel cante“. Niemniej pełna tragicznego uczucia scena pożegnania z matką, dzięki doskonałej grze, nie zawiodła artystę i publiczność, która darzyła sympatycznego gościa gorącymi oklaskami, na które p. Guszalewicz w zupełności zasłużył. Ogromnym powodzeniem cieszyła się wczoraj pani Kasprowiczowa jako Santuzza. Przywykliśmy w ostatnich latach u pani Kasprowiczowej do miłych niespodzianek, wyznamy jednak otwarcie, że wczoraj wczorajszego prześcigła utalentowana artystka najsmielsze oczekiwania. W szczególności w duecie z matką stanęła p. Kasprowiczowa na wyżynie sztuki. Barytonista p. Szymański, pamiętny z bardzo udanego debiutu w partyi Walentego w „Fauscie“, nie zdołał wczoraj okazać zalet swego głosu i śpiewu z powodu widocznego braku należytej ilości prób orkiestrowych — o czem świadczyła niepewność w takcie, a z czego zarzut należy uczynić przedewszystkiem dyrekcji teatru.

„Puszczanie“ na scenę debutantów bez dania im możliwości należytego obycia się z orkiestrą i ze sceną, świadczy o lekceważeniu sztuki.

Chóry śpiewały a orkiestra grała — prócz „intermezza“, całą operę fatalnie. Na podniesienie zasługuje fakt, że wczoraj wczorajszego „Cavalleria“ była po raz pierwszy śpiewana w całości po polsku.

Operę poprzedził obraz dramatyczny Coppégo „Ojciec nasz“, w którym debiutowała panna Helena Irma. O debiucie tym wypowie zapewne zdanie przy najbliższej sposobności nasz specjalny sprawozdawca.

St. Meliński.

Pan Aleks, Myszuga bawi we Lwowie i był wczoraj na występie p. Guszalewicza.

W teatrze letnim dziś „Właściciel kuźnic“. Ohneta. Występ Bol. Ładnowskiego.

Pp. Paschalis-Souvestre opuszczając Lwów i przenosząc się do Drezna, wystosowali do nas list pożegnalny, w którym piszą: „Czujemy się w obowiązku złożyć podziękowanie tym wszystkim, co nas otaczali łaskawą życzliwością. Żegnając miasto i tych, co nas popierali chętnie i życzliwie, mamy to przekonanie, żeśmy spełniali obowiązki sumiennie, a to nam daje zachętę do pracy gdzieindziej.“

ODEZWA!

Na ludność rolniczą kraju naszego ciężka znowu spadła klęska.

Nieustanne ulewne deszcze w większej części kraju, zniszczyły całą nadzieję rolnika tak, że w tej części zbiór tegoroczny ani na zasiewy nie starczy, ani na wyżywienie ludności rolniczej do przyszłych zbiorów. Liczne rzeki wystąpiły z łożysk, zalały znaczne przestrzenie kraju, zabrały nietylko plon roli, ale zniszczyły cały dobytek włościan, chaty ich i zagrody. Następstwem tego będzie w znacznej części kraju głód i nieodłączne od niego choroby, a brak ziarna na zasiew przeniesie skutki klęski na następny rok gospodarczy.

Pomoc z funduszy publicznych państwa i kraju nigdy w takich wypadkach wystarczyć nie może. Społeczeństwo samo ma obowiązek a zarazem najwyższy w tem własny interes, aby dobrowolnymi ofiarami uzupełniał niedostateczną pomoc publiczną. Nakłada na nas ten obowiązek poczucie narodowej solidarności. Ofiarnym czynem przekonajmy ludność rolniczą, że się wszyscy na tej ziemi braćmi czujemy, którzy w niedoli szczerze i ochoczo wzajemnie pomoc sobie niosą.

W tym celu zawiązaliśmy z inicjatywy Rady Miasta Lwowa „Obywatelski Komitet ratunkowy“ który zbierać będzie bratnie ofiary i starać się o jak najlepsze ich użycie na pomoc dla głodnych, na dostarczenie ziarna na zasiewy.

Do ofiar tych wzywamy nasz ogół, pewni, że od spełnienia obowiązku tego nikt się uchylić nie zechce.

Datki wszelkie nadsyłać prosimy pod adresem: „Obywatelski Komitet ratunkowy w Prezydjum Magistratu miasta Lwowa“.

We Lwowie dnia 21. sierpnia 1893. Dr. Marchwicki Wice-Prezydent miasta. (W zbieraniu składek pośredniczy także Administracja Kurjera Lwowskiego.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Gródek 22. sierpnia. Wydział tu. rady powiatowej, widząc rozpaczliwe położenie rolników wystosował 21. sierpnia następujący telegram do Wydziału krajowego we Lwowie: „Plony z pól niezebrane, komunikacje wskutek słońca prawie niemożliwe, pola rozkisłe, prosimy o spowodowanie odwołania lub przynajmniej odroczenia ćwiczeń 6 pułków kawalerji i 2 baterji artylerji, celem umożliwienia ludności zebrania skąpych plonów“.

Poznań 22. sierpnia. Z dniem dzisiejszym zamknięto granicę od strony Rosji. Tylko w niektórych punktach wolno przejść przez granicę i to po poprzedniej rewizji lekarskiej. Wychodzą z Rosji wcale nie będą przepuszczeni, tudzież wszelkie podejrzane osoby.

Wiedeń 22. sierpnia. Wczoraj przybyło tu 48 robotników włoskich z okolic Galicji nawiedzonych cholera. Lekarze zbadali ich i uznali, że wszyscy są zdrowi. Pozwolono im więc pojechać dalej do Innsbruku.

Dziś rozpoczął się przed sądem kryminalnym proces przeciwko szalbierce, która się nazywa Olga Zielińska. Dopuszczała się ona kradzieży w Krakowie, Ołomuńcu i Wiedniu. Udawała pielgrzymkę do Rzymu, a w Wiedniu obojowała z dwoma księżami Polakami. Przyaresztowanie jej nastąpiło wskutek oskarżenia tutejszego szewca Starzeckiego.

London 22. sierpnia. Izba niższa odrzuciła 200 głosami przeciw 162 poprawkę Chamberlaina i przyjęła rezolucję Gladstone'a wedle której debata nad bilem o samorządzie Irlandji musi być ukończoną do piątku.

Rzym 22 sierpnia. Król Humbert, następcę tronu i księżę pruski Henryk zwiędzali wczoraj fortyfikacje na wyspie Caprerze, tudzież grobowiec Garibaldiego. U wejścia do grobowca przyjął ich Menotti Garibaldi.

Kissingen 22. sierpnia. Osobliwszą mowę wypowiedział wczoraj Bismarck do deputacji złożonej z blisko 1000 osób z Turyngji. Oświadczył,

iż bardzo mu przykro, że widzi, jak obecnie czynione są w Niemczech usiłowania celem podkopania podstaw konstytucyjnych i rozszerzenia cesarskiej władzy centralnej. Do Prusaków, którzy chcą stworzyć jednolite państwo pruskie, miał Bismarck zawołać: „Jesteście partykularystami; usiłowania dążące do utworzenia jednolitego państwa są niebezpieczne. Niemcy powinni być przywiązani do dynastji, dynastje do Niemiec“. (Trochę bałamutnie to opiewa Red.).

Wiedeń 23. sierpnia. Minister sprawiedliwości przeniósł notariuszy: Józefa Kusionowicza z Miłowa do Niepołomic, Mikoł. Machowskiego z Głogowa do Tyczyna i Lud. Miasika do Rozwadowa.

Wczoraj zdarzyły się tu trzy podejrzone zaśląbnięcia. Chorych odstawiono do baraku choletrycznego, gdzie skonstatowano, że przyczyną zaśląbnięcia był upał i... złe piwo.

Proces przeciw szalbierce mieniącej się raz Bolesławą, raz Olgą Zielińską, której prawdziwego nazwiska jednak nie zdołano sprawdzić, zasądziła przysięgli jednogłośnie a trybunał wymierzył jej karę 5-letniego ciężkiego więzienia. Obwiniona przez czas rozprawy udawała kilkakrotnie omdlałą. Ofiarom swoim w Przemyślu, Krakowie itd. przedstawiała się jako pielgrzymka to z Rzymu to z Jerozolimy, a także jako właścicielka domów. (Sprawę z szewcem wiedeńskim Starzeckim, przedstawiciel swego czasu Kur. Lwow. z szczegółami. Red.).

Od dwóch dni ponawiają się zaburzenia przed fabryką nafty Wagenmana. Starano się przeszkodzić pracującym robotnikom. Strejkujący w tym udziału nie brali. Gdy o 8 wieczór pracujący wyszli z fabryki przywitali ich zgromadzeni przed fabryką świstem i piskiem a nawet kamieniami. Policja wkroczyła rozpędzając tłumy. Bramy w sąsiedztwie fabryki przemysłano, tak, że uciekające nie mogli się schronić przed rąbiącą szablami policją. Wiele osób rannych, 7 uwięziono. Policja kilkakrotnie strzelała na alarm. Towarzystwo ratunkowe do późnej nocy opatrywało rannych.

Giełda Kredyty 331.12, renta maj. 96.05 węg. renta złota 115.40, ruble 129³/₄.

Paryż 23. sierpnia. Mer w Aigues Mortes nie został złożony z urzędu, ale sam podał się do dymisji.

Berlin 23. sierpnia. Nordd. wywodzi, że dzięki zamięłowaniu do pokoju Włoch, wojna została zażegnana.

Rzym 23. sierpnia. Zatarę włosko-francuski. Wskutek wkroczenia partji robotniczej osłabły demonstracje antyfrancuskie. Robotnicy zmusili „obywateli“ do zdjęcia żałobnych chorągwi, zawieszonych w „eleganckich“ dzielnicach miasta. Robotnicy nie zwrócili się przeciw Francuzom, ale przeciw kapitalistom wogóle. Anarchiści zamierzali nawet budować barykady i wzywali do powstania. Równocześnie ostrzeżono „obywateli“, by nie śpiewali prusko-patriotycznych pieśni.

W Medjolanie przyszło nawet do starcia między „obywatelami w żałobie“ a anarchistami.

W Genui wygwizdano ministra Brina z powodu tegoż energicznego wystąpienia przeciw Francji.

Rząd obawia się poważnych rozruchów, przeszkadza też wszelkimi siłami dalszym manifestacjom „żałobnym“ i stara się co rychlej załatwić zatarg z Francją.

Ajencja Stefanięgo donosi, że minister Brin, polecił ambasadorowi włoskiemu w Paryżu oświadczyć rządowi francuskiemu, że rząd włoski wobec zasuspendowania mera w Aigues Mortes, wobec okazanej rządowi włoskiemu przyjaźni gabinetu francuskiego i w ogóle wobec widocznej zapobiegliwości rządu francuskiego i sprawiedliwości sądów francuskich włoski czuje się szczęśliwym, przykry ten zatarg uważać jako skończony.

W Neapolu tłum zamierzał splądrować sklepy.

Humorystyka.

Z Kolców.

Powiadają, że pewien magnat warszawski dlatego raczej rozmawiać z ludźmi półgębkiem, gdyż jest półgłówkiem.

U lekarza na prowincji.

— A co to wam, kobieto?
— Uj, prosię pana doktorzie, ja mam bycze serce i klucze w boku.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/3 centa od wyrazu.

60 et. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel **S. Wojciechowski** róg Chorażczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

"Hotel Garni" pod "TRZEMA KORONAMI" l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Zrywacz owoców z woreczkami, sztuka po ct. 75. poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Dwa ów uczni niższych klas realnych lub gimnaz. znajdą umieszczenie i rodzicielską opiekę. Adres: **K. Z. ul. Garnańska l. 18, drzwi 2.** (Szkoła realna, gimnazjum i seminarjum w pobliżu).

Kucyk 6 letni z uprzężą i wózkami do sprzedania ul. Zyblikiewicza l. 32. 215

Sąd w Trembowli przyjmie zaraz dyetariusza dokładnie obznajomionego manipulacją. Placa 20 - 25 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pisemne ze świadectwami do Naczelnictwa adresować. 227

Mebel salonowy i powóz do nabycia ul. św. Michała l. 4. 226

Wystawiony urzędnik państwowy pragnie objąć posadę rezydenta. Adres wskaże Adm. Kurjera. 222

Urzędnik bankowy, katolik buchalter poszukuje po południu zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Oferty „Buchalter“ Adm. 217

Tak jak każdego roku rekomenduje **Nauczycielki domowe!** Obecnie ma dwie **Bony francuskie** zaraz do umieszczenia. **Biuro Kozłowskiej** ul. Skabkowska l. 3. 221

Prawnik biegły w języku niemieckim poszukuje lekcji lub odpowiedniego biurowego zajęcia we Lwowie, za pomieszkaniem albo stosowne pieniądze wynagrodzenie od 1. września. Zgłoszenia: **Z. A. post. rest. Lwów.** 219

Od 1886. roku istniejąca l. szkoła prywatna ludowa czteroklasowa prof. **Wajgla** przyjmuje uczniów od 1. września przy ul. **Piekarskiej l. 8.** 210

Ekspedytor pocztowy telegrafista poszukuje zaraz posady. **A. S. post. rest. Lwów.** 177

Uczniowie (izraelici) niższych klas realnych lub gimn. znajdą wygodne umieszczenie i rodzicielską opiekę w domu poważnym. Adres w adm Kurjera. 131

Na **Kastelówce** są 2 wille za złr. 13.000 i 17000 na sprzedaż. Wiadomość u budowniczego **Lewińskiego** plac Kapitulny l. 7.

Dwadzieścia sześć wozów kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. „Blizsza wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie.“

Za 18 zł. miesięcznie umieszczyć można w domu prywatnym z wiktem usługą i opieką rodzicielską, uczniów szkół średnich na rok szkolny 1893-94. Wiadomość co do warunków powziąć można pod adresem: **Post. rest. Lwów „H. K.“**

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje **Jan Bromilski.** 932

Agronom, kawaler, poszukuje posady **Ekonomo** lub pisarza ekon. Adres: **J. Z. post. rest. Nizankowice.** 231

Urząd pocztowy w Łańcucie potrzebuje od 1. Września uzdolnionego pocztę i telegrafu **Ekspedytora.** 229

Biuro wywiadowcze **S. Satały** Lwów **Systuska 8** poleca **Guwernantki**, **bony**, **gorzelników**, **ekonomów**, **leśniczych**, oraz wszelką doborową służbę 560

Panienci na wikt i stancję przyjmie małżeństwo bezdzietne. Adres udzieli **Centralne Biuro Ogłoszeń** **Kopernika 11.** 153

Zeszyty dla szkół niższych, polecone planem c. k. Rady szkolnej wydane moim nakładem są u mnie do nabycia. Odsprzedającym znaczny opust. **J. M. Lipiński. Stryj.** 191

Rutynowany koncypient, katolik, doktor praw, z kilkuletnią praktyką sądową i adwokacką poszukuje posady na prowincji od jesieni. Zgłoszenia z podaniem warunków: **Koncypient, poste rest. Lwów.** 192

Panny poszukuje się z kaucją do sklepów papierowych **Kośnierski** **Lyczaków 1.** 160

Fotograf **Herman Jagiellońska 15.** poszukuje natychmiast zdolnego asystenta, któryby wykonywał zdjęcia i retuszował. Posada ta jest: do objęcia we Lwowie lub w Czerniowcach. Żąda się własny portret i robotą próbną. 57

Dla panów budowniczych! Story systemu amerykańskiego (Selbsteroller) bez sznurów do szerokości 1 m. a długość 2 m. sztuka złr. 2. **Christof Lwów ul. Jabłonowskich 9.** 003

Największy wybór fortepianów i pianin jak zawsze w składzie **J. Balko Mussil** we Lwowie przy ulicy **Karola Ludwika l. 7.**

Harmonium od 85 zł. na raty **Stanisław Horszowski Lwów.** Ilustrowane cenniki gratis. 122

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na sianki, plasterki, paleciki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całej suknie, a na żądanie do fastygowania i wyprobowania pod gwarancją najszybszej dokładności.
Tylko za 10 zlr.
w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.
Piekarska 2 B. II. piętro.

Rowery i przybory dla cyklistów do nabycia w handlu **Ed. Harwanek Lwów.** 235

Rodzice chcąc swoje dzieci umieścić pod bardzo dobrą opieką i za umiarkowaną cenę na stałe mieszkanie i wikt zechcą się łaskawie zgłosić do adm. **Kurjera.** 234

Les demoiselles francaises cherchant des placements s'adresser: **rue Długosz 19. Mme Biernacka.** 232

Osoba zacna wykształcona pszyjmie na wikt i mieszkanie dwoje dzieci rodziców zamożniejszych, zapewnią opiekę troskliwą pomoc w naukach języki niemiecki i francuskie bezinteresownie. Blizsze porozumienie pod adresem **S. Załęska post. rest. Lwów.** 243

Młody inteligentny mężczyzna, biegły w języku niemieckim i polskim w mowie i piśmie, z pięknym piśmem, prosi o zajęcie w biurze lub do jakiegokolwiek manipulacji jako dyetariusz, lub prowadzenia ksiąg, rachunków, korespondencji, do dozorów robót i t. p. **zaraz tu we Lwowie.** Łaskawe zgłoszenia pod **B. B. post. rest. Lwów.** 536

Nauczyciel języka francuskiego daje lekcje (praktycznie i teoretycznie) w domach prywatnych pod bardzo korzystnymi warunkami. Zyczących brać lekcji upraszam łaskawie adresować się do księgarni **p. H. Altenberga** (przedtem **F. H. Richtera**). 237

Wdowa po wyższym urzędniku sądowym przyjmie panienci na stancję, fortepian w domu, pomoc w naukach ul. św. Marka l. 5. na dole. 245

Dwie realności przy pryncypalnej ul. we Lwowie, bardzo rentujące się i nadające się do korzystnego lokowania kapitałów, są pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Szczegółowych wyjaśnień udzieli kancelarja **W. pana Dra Dornbacha** we Lwowie. 240

Studenci bez różnicy wyznania do staną umieszczenie w porządnym domu. Blizsza wiadomość u fryzjera **Krakowska l. 3.** 242

Posada samoistnej ekspedytorki jest zaraz do objęcia pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności urząd pocztowy **Maksymówka.** 241

Apteka w **Mikulincach** potrzebuje magistra młodszego. 246

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Zyblikiewicza 2l. 3 oraz 4 pokoje, balkon, ewentualnie 8 pokoi pierwsze piętro. 178

Dwa pokoje 5. Długosza. 176

4 pokoje kuchnia Długosza l. 23. 181

4 i 2 pokoje **Piekarska boczna l. 27.** 204

Na krzyżowej jest do wynajęcia od 1. września „Willa Twoja“ 7 pokoi kuchnia, piwnica, strych-weranda zaciemiona i ogródek. Blizsza wiadomość u właścicielki w „Willa moja“ oóok. 216

Większe i mniejsze pomieszkania w nowej z komfortem urządzonej kamienicy przy ul. **Szopena 5.** (obok **Brajerowskiej**) od 15 września 1893 do najęcia. 214

Pokój kawalerski do frontu od 1. września **Zyblikiewicza Nr. 37.** 225

3 pokoje, nyża, kuchnia **Kleparowska l. b. zaraz.** 233

Pokój z osobnym wchodem z całym utrzymaniem lub bez do wynajęcia **Lyczakowska 4. l. piętro.** 238

2 pokoje z kuchnią **Mickiewicza 7. zaraz.** 244

Korespondencja prywatna.

Zasylam najserdeczniejsze życzenia w dniu Imienin! List za recepisem otrzymałam i przed 20 wystąpiam do wskazanego miejsca. Cieszę się nadzieją bliskiego widzenia się w połowie września. Zawsze życzliwa **Aniag**

Do F. P. Peszt!

List polecony post. rest. główny urząd **Peszt** odbierz. **Brat**

Przy ulicy **Kilińskiego l. 1.** został nowo otworzony

Skład pieców kaflowych
i majoliki fasadowej z fabryki **Jana Lewińskiego**

utrzymuje na składzie i ustawia piece kaflowe, polewane, majolikowe, dachówki polewane w różnych kolorach, grzysy, wazony, mozaikę majolikową, otoczyny drzwi i okien cegłą glazurowaną.

Płytki szamotowe kolorowane na posadzki, rury kloaczne, kamionkowe itp.



Pracownia sukien damskich
Bronisławy Fang
Lwów, Rynek l. 20.

wykonuje wszelkie zlecenia po możliwie niskich cenach.
Nauka kroju francuskiego.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nietylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 zlr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. **Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków**
Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. **galvano - elektryczny aparat do samodzielnego użycia**, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze wszystkich krajów polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ck. przywileju i wynalazcy **J. Augenfeld'a, Wiedeń, I. Schulerstrasse 18.**

Zarząd dóbr Osiek
poczta Oświęcim dworzec

ma do odstąpienia dla siewu jesiennego następujące produkta, dobrze wyczyszczone i wytryerowane:
1. Żyto »Seeländer« z pierwszego plonu po 12 zł.
2. Żyto »Pyrnauer Staudenroggen« . . . po 9 zł.
3. Pszenicę »Graf Münster'schen Granner« po 10 zł.
Ceny te rozumieją się za 100 klgr. brutto za netto wraz z workiem loco stacja Oświęcim.

Korzystne kupno
realności

kilometr od Lwowa, dom piętrowy, oficyna etc., etc., w ogrodzie staw ze spadem wody o sile 5 koni. Roli z łąką 23 morg. Gotówki, nielicząc rolnego gospodarstwa przeszło złr. 2000. Cena nader umiarkowana. Blizsza wiadomość w administracji **Kurjera Lwowskiego. (1070).**

Nauka kaligrafji

Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innymi.
Każdy brzydko piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić błęgie i piękne piśmo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

M. WASCHITZ
artysta - kaligraf
Lwów, Ormiańska l. 3. piętro II.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić **Szan. P. T. Publiczność**, że przeniósłem swoją

księgarnię i antykwarnię
z **Trybunalskiej ulicy**

na **ul. Jagiellońską 15.**
Katalogi gratis i franco.

Z poważaniem
J. Leon Pordes.

Natychmiast potrzebny
większy majątek lasów
rębnych iglastych wraz
z folwarkiem.

Pośrednictwo wykluczone
W. Charlewski Skołyżyn.

MŁYN

amerykański o 1 kamieniu francuskim, 1 stoliku, 2 walców i 1 kamieniu prostym wraz z domem mieszkalnym, stajnią i kilkumorgowym gruntem w odległości 2 km. od miasta powiatowego a 3 km. od bardzo handlowego miasteczka wschodniej Galicji jest zaraz do sprzedania. Blizszych wiadomości udzieli z grzeczności p. **Kadlewicz** w drukarni **WP. Z. Golloba** **Lwów, Ossolińskich 15.** od 2-5 popoł.

Uznana za najlepszą, prawdziwą francuską, bibułką cygaretową

jest



„LE GLORIA“

JOZEFA BARDOU & FILS,

Perpignan-Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych,
2 dyplomy „Hours Concours“.

- „Le Gloria“ bibułka cygareto-
wa przewyższa bezwarunkowo
wszystkie dotychczas istniejące
bibułki cygareto-
we pod względem dobroci i
delikatności.
„Le Gloria“ jest tylko wtedy
prawdziwą, jeżeli każda pojedyncza
książeczka ma napis firmy „Józef
Bardou & Fils“.
„Le Gloria“ bibułka cygareto-
wa jest do nabycia z gładkim
brzegiem jakoteż z perforo-
wanym (perforowanym).
„Le Gloria“ dostarczana bywa
też w tutkach w dotychczas
niedoścignionej znakomitej
jakości.
„Le Gloria“ bibułka cygareto-
wa i tutki są do nabycia w
każdym handlu towarów
norymberskich i papieru en gros,
jakoteż w każdej trafice.

Środki desinfekcyjne

jako to: Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy krystaliczny, Płyn karbolowy do odwietrzania, Wapno karbolowe, Kreoline, Kresoline, Siarkan żelaza, Solveol, Solutol itp. jakoteż **mydło karbolowe** lub **bysolowe** do mycia rąk do desinfekcji tychże

poleca naj-  - taniej apteka

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Stara cegła, belki, drzwi, okna z rozebrania domu jednopiętrowego w rzeczywistości pod l. 17. Pańska do sprzedania — tanio!
Blizsza wiadomość na miejscu.

Towarzystwo farmaceutyczne „UNITAS“ w Krakowie

zawładania wszystkich interesowanych PP. Farmaceutów i Aptekarzy, że takowe pośredniczy: w sprzedaży, kupnie i zarządzie aptek, w wyszukaniu posad, udziela informacji w kwestiach wojskowych, w sprawach studjów uniwersyteckich itd. słowem daje wszelkie wyjaśnienia zawodu dotyczące.

PRAWDZIWEJ
MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład
tylko u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Koscielną 1. (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarium umiarkowane.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA.

Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

S E R

na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grębów. (Poczta w miejscu).

Antilentilia

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11.

Kraków Sukiennice 1. 20.

Czerniowce Rynek 1. 2.

Mole zabija i nie ma nemiłej woni

ANTYMOLINA.

W składzie

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena puszek 40 centów.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

SASKIE
POŃCZOCHY
i SKARPEK
dla pań, mężczyzn i dzieci
poleca handel płócien
JANA RIEDLA
we Lwowie.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie, Rynek 1. 38.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie ulica Karola Ludwika liczbą 1.
Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe, losy, waluty.

Promesy do wszystkich ciągłości, losy na raty i przeprowadza ubezpieczenie losów.

Zlecenia z prowincji zatawia się jak najtańszej odwrotną pocztą.

PAPÉE & KOSCICKI

we Lwowie ulica 3. Maja liczbą 2.

Komisowe sklepy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości

Kakao w proszku F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.

HERBATY

firmy Wogau i Sp. w Moskwie.

CZEKOLADY

Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.

KAWY

pod godłem „Syrjusz“.

Kakao w proszku.

Powszechnie za najlepszą uznaną

MASĘ WOSKOWĄ

własnego wyrobu

jakoteż

Masę francuską, Glazurę bursztynową do zapuszczania podłóg

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

GALICYJSKI

Bank kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Poleca się

wielki skład powozów

najnowszego fasonu, wózków gospodarskich, fajtonów półkrytych, otwartych, karet, sań itp.

M. Nass

Lwów, ul. Szpitalna 28.

EKONOM

bezzenny, dobrze polecany, obznajomiony z weterynarją i obchodzeniem się z młodocianą może być natychmiast przyjęty. — Płaca 200 złr. rocznie i wikt dworski.

Zgłosić się należy przy dołączeniu świadectw w odpisie, albowiem nieuzupełnione zwrócone nie będą do admistracji dóbr w Ostrożcu p. Krukienice.